Pojedyńczy egzemplarz 15 groszy. Dzisiejszy numer zawiera 6 stron.

Głos Wąbrzeski

BEZPARTYJNE POLSKO-KATOLICKIE PISMO LUDOWE.

Przedpłata: W eksped. miesięcznie 1,20 zł z odnoszeniem przez pocztę 20 gr. więcej. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożenia pracy, przerwania komunikacji, abonent nie ma prawa żądać pozaterminowych dostarczeń gazety, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dział ogłoszeniowy redakcja nie odpowiada. Redakcja i administracja: ul. Mickiewicza 1. Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204,252. — Redaktor przyjmuje od 10—12.

Sumiennem wykonywaniem obowiązków, budujemy silną Ojczyznę!

Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 łam.) 10 gr, za reklamy na str. 4-łam. w wiadomościach potocznych 30 gr na pierwszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstem ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski" wychodzi trzy razy tygodn. i to: w poniedziałek, środę i piątek. Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Dla wszelkich spraw spornych właściwy jest Sąd w Wąbrzeźnie. Za terminowy druk, przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Nr. 21 | Wąbrzeźno, Kowalewo, Golub czwartek 18 lutego 1932 roku. | Rok XII

Przykład z dalekiego Wschodu

Oddaleni od terenu obecnych działań wojennych na Dalekim Wschodzie żyjąc w warunkach pokojowych, nie odczuwamy i już prawie nie pojmujemy, co oznacza groza wojny. Tylko krótkie, a nader oschłe komunikaty donszą nam, że w jakimś mieście „przeraźliwe wycie wszystkich syren ostrzegało ludność, aby chroniła się do piwnic i schronów przed ataakami bomb", lub że „co chwila wybuchają nowe pożary domów i fabryk, a olbrzymia łuna rozlewa się nad miastem", z którego „ludność ucieka w nieopisanej, strasznej panice, a ulice są tak zatłoczone, że setki ludzi, szczególniej kobiet i dzieci, uległy uduszeniu w tłumie" (komunikaty „United Press" z ostatnich dni).

Oto zaledwie skrócony, w nader oschłym telegramie podany fragment doli ludności, nawiedzionej wojną. A przecież gorejąca na krańcach Azji wojna, „wojna nieoficjalna", bucha zaledwie niepełnym płomieniem swej grozy, bo nie słyszymy, żeby tam używano bomb z gazami trującemi, a stosowane są jedynie bomby kruszące lub zapalające, które coprawda mają siłę działania taką, iż jeden pocisk bomby zapalającej wznieca pożar naraz w kilkunastu, znajdujących się w skupieniu budynkach. Groza wojny chińsko-japońskiej jest więc raczej próbką tej grozy, jakiej bylibyśmy świadkami w razie wybuchu wojny w Europie, gdzie technika napadu jest bardziej wyrafinowana. My zaś Europejczycy — Polacy mamy swoje życie zapewno w większej cenie niż ludzie rasy żółtej, zapewne też bardziej chcielibyśmy je chronić przed największem z niebezpieczeństw...

L. O. P. P. bynajmniej nie przejaskrawiając obraz wojny, ale stojąc na straży swojego programu działania tj. uświadamiania ludności o grozie wojny na dalekim Wschodzie, aby budzić czujność społeczną ludności, aby jej przypomnieć, że nieustannie trzeba jeszcze myśleć zawczasu o obronie że nie powinno się na podobny cel oszczędzać kilkugroszowych wydatków na składkę miesięczną. L. O. P. P. stale realizuje swój program szkolenia ludności w samoobronie na wypadek wojny, czyniąc to w miarę posiadanych środków materjalnych.

Dlatego środki te nie mogą się zmniejszać, ale powinny wzrastać — pomimo tak dotkliwego kryzysu gospodarczego, — a to przez stałe, moralne i materjalne popieranie działalności L. O. P. P. ze strony społeczeństwa. Nie daj Boże nigdy wojny! Ale tem mniej nie zamykajmyż przed jej możliwością naszych oczu! Musimy czuwać codziennie, aby kiedyś straszliwa rzeczywistość nie przerwała nam spokoju pełnego najbardziej lekkomyślnych złudzeń. A. R.

Orędzie Ojca świętego

z okazji dziesięciolecia pontyfikatu

Citta del Vaticano, tel. wł. KAP. — Ojciec św. wygłosił dnia 12 bm., t. j. w dziesiątą rocznicę swej koronacji, orędzie do całego świata katolickiego, które zostało transmitowane przez watykańskie stację radjową, a które w oficjalnem tłumaczeniu polskiem, podanem przez sekretarjat stanu, brzmi jak następuje:

„Spodobało się dobroci i Boskiemu miłosierdziu, że po dziesięciu latach pontyfikatu doczekaliśmy raz jeszcze tej rocznicy, którą wasz miły i pobożny udział czyni nader uroczystą i pocieszającą, słodką i drogą ulgą w przygniatającym ciężarze wdzięczności i odpowiedzialności, którą zwłaszcza po skończonem dziesięcioleciu sprawia, że jesteśmy dłużnikami wobec Boga i wobec ludzi. Zrządzeniem Opatrzności Bożej dzieje się to wszystko w chwili powszechnej udręki, tak dotkliwego cierpienia w społeczeństwie ludzkiem, tak gnębiącej troski jego kierowników, tak lękliwego poszukiwania pokoju i sposobów, które mogłyby go nam zapewnić Wiemy o tem, że wskutek zbiegu tego rodzaju okoliczności wiele Naszych dzieci wielkiej katolickiej rodziny, co więcej — olbrzymiej rodziny ludzkości, pragnie tak, jak wy zbliska, tak oni zdaleka, przez fale radjowe usłyszeć słowa Ojca i mieć od Zastępcy Chrystusa słowa światła i umocnienia. Najświętsza Niepokalana Dziewica, której w dniu wczorajszym obchodziliśmy pamiątkę łaskawego objawienia się w Lourdes, raczyła Nas natchnąć, ażebyśmy uczynili zadość temu miłosnemu pragnieniu zapraszając wszystkich, i tych, co są blisko, i tych co są daleko, by się zwrócili w kornej modlitwie do Boga Stwórcy Pana Rządcy świata i narodów przywodząc sobie na pamięć i zmywając łzami skruchy nasze winy, które uzbrajają sprawiedliwość Bożą, i składając na łono Jego uświęcającej łasce pokoju i środków, prowadzących do niego, a które zdają się wymykać z rąk skwapliwie poszukującej ludzkości. Prosimy was, żebyście uczynili posługując się słowy liturgji kościelnej, tej mistrzyni modlitwy, słowami, które wkłada w usta i w serca nasze i poleca naszemu rozważaniu. Módlmy się przeto, złączeni sercem i duchem; Boże, którego winy nasze obrażają a skrucha czyni łaskawym, racz miłosiernie wejrzeć na korne modlitwy ludu Twojego, a kary, któreśmy przez winy nasze zasłużyli, racz łaskawie odwrócić".

Walki na Wschodzie...

12000 japończyków broni Szanghaju

Moskwa. PAT. Do Szanghaju przybyła 9-ta dywizja japońska wraz z artylerją i oddziałami pomocniczemi.

Dywizja przywieziona została z Japonji na 7- miu wielkich transportowcach pod osłoną 17-u okrętów wojennych.

W ciągu najbliższych dni mają jeszcze przybyć oddziały wydzielone z 12-tej dywizji.

Tokio. PAT. Ogłoszony został dekret cesarski, uprawniający do emisji bonów skarbowych na ogólną sumę 34 milj. jenów na pokrycie wydatków spowodowanych operacjami w Szanghaju.

Nankin. (Pat.) Chińskie ministerstwo Spraw Zagranicznych zwróciło się do rządów angielskiego i amerykańskiego z nowym protestem przeciwko używaniu przez japończyków koncesji międzynarodowej w Szanghaju jako bazy operacyjnej w akcji wojsk japońskich przeciwko chińczykom.

Moskwa. (Pat.) Jak podają korespondenci sowieccy, Chińczycy osaczyli w Kusung desant japoński w sile 1.300 żołnierzy. Po krótkiej walce desant został podobno wzięty do niewoli.

Szanghaj. (Pat.) Pomimo obietnic, złożonych wobec konsulów, japończycy wysadzili na brzeg pomimo tak z ciężką artylerją i kawalerją.

Siły te przeciągnęły przez japońską część koncesji międzynarodowej. Według informacyj z miarodajnych źródeł japońskich ogółem z 7 transportów wysadzono na brzeg 12.000 żołnierzy.

Dalsze transporty, które przybędą jutro, sięgają 10.000 ludzi.

Dowódca sił japońskich oświadczył, iż przybył do Szanghaju, by doprowadzić do pokojowego załatwienia sprawy przez usunięcie przyczyny wzburzenia, a mianowicie sił chińskich, rozlokowanych w Cza-Pej; zaznaczył, iż nie zamierza rozpocząć niezwłocznie ofenzywy, mając nadzieję, iż w drodze rokowań uda się skłonić chińczyków do ustąpienia. (Reuter).

Tokio. (Pat.) Według wiadomości nadeszłych z Czang-Czun przywódcy chińscy w Mandżurji przyjechali do Mukdenu, w celu opracowania ostatnich szczegółów związanych z utworzeniem nowego niezależnego państwa. (Reuter).

WIELKI POŻAR LASÓW

Sydney. PAT. Według ostatnich obliczeń pożar lasów w okręgu Cobar w A. P. Walji zniszczył 1.900.000 akrów.

Na rzecz rozbrojenia moralnego.

Genewa. PAT. W dniach 18, 19 i 20 lutego odbędą się w Genewie t. zw. dni rozbrojenia moralnego. W ciągu tych trzech dni odbędzie się szereg manifestacyj na rzecz rozbrojenia moralnego, nad któremi protektorat objął komitet pod przewodnictwem prezydenta Związku Szwajcarskiego. Motty; wiceprzewodniczącym komitetu jest min. Zaleski. Pozatem w skład komitetu wchodzi szereg delegatów na konferencję rozbrojeniową, m. in. min. Benesz, duński minister Munch, ambasador Hiszpanji w Paryżu Madariaga i inni.

W progarmie manifestacyj, których organizacją zajmuje się prof. Halecki z Warszawy, przewidziane są: wieczór odczytowy, w ciągu którego czterech wybitnych prelegentów z ambasadorem Madariaga na czele oświetli poszczególne zagadnienia rozbrojenia moralnego, oraz bankiet na którym wygłoszony będzie szereg przemówień. Jednym z mówców na wieczorze odczytowym będzie prof. Halecki, który omówi znaczenie rozbrojenia moralnego dla organizacji pokoju. Na bankiecie przemawiać będzie m. in. sen. Hubicka.

Trzeciego dnia odbędą sią manifestacje studentów na rzecz rozbrojenia moralnego.

Dojście do skutku tych manifestacyj, jak również udział w nich tak wielu osobistości, świadczy, że inicjatywa rządu polskiego w sprawie rozbrojenia moralnego znalazła żywy oddźwięk, że idee praktycznej pracy w tej dziedzinie mogą liczyć na poparcie zarówno opinji publicznej, jak szeregu delegacyj na konferencję rozbrojeniową.

ZŁOTO DLA FRANCJI.

Paryż. (Pat.) Na lotnisku w Le Bourget dwa samoloty belgijskie z Brukseli wyładowały 1135 kg. złota wartości 31 miljonów franków.

—:o0o:—

ROZRUCHY...

Casablanca. (Pat.) Wojskowa grupa operacyjna zdążająca z Marakesz przez góry Wielkiego Atlasu, stale walcząc, dotarła do Tafilalet, nawiązując łączność z grupą operacyjną północną.

Posunięcie to rozwiązało ostatecznie oskrzydlenie od południa i zachodu niezajętej jeszcze części Marokka. Fakt ten zakańcza przygotowania do decydującej pacyfikacji Marokka. Wzięto 2500 rodzin berberów do niewoli.

Straty po stronie francuskiej minimalne.

—:o0o:—

POCIĄG WYKOLEIŁ SIĘ.

Marsylja. (Pat.) Pociąg Vintimille-Paris wykoleił się w pobliżu Marsylji. Jest kilku rannych. Wypadek został spowodowany wybuchem pocisku położonego na torze.

„Wszyscy żyją ponad stan"

Nowojorski „Times" ogłasza interview z Paderewskim na temat obecnych sosunków gospodarczych w Stanach Zjednoczonych. W wywiadzie tym przypisuje on obecną depresję w St. Zjedn. m. in. zmaterjalizowaniu społeczeństwa i żądzy zbytku. biedniejsze klasy chciały naśladować bogaczów i nabywając na raty mnóstwo niepotrzebnych, a zbytkownych przedmiotów, zaciągały hipotekę na całe swoje przyszłe życie. Ludzie, którzy niedawno jeszcze walczyli i poświęcali się za wolność, bezwiednie oddali się w inną niewolę: niewolę nawyknień, konwencji i rozrzutnego życia. Na raty kupowali samochody, przyrządy radjowe, klejnoty, a nawet ubrania. Żyli wten sposób ponad swą możność, a gdy nadeszło przesilenie, nie mogli uiścić się ze swych należności.

System kupowania na raty jest — zdaniem Paderewskiego — jedną z głównych przyczyn obecnego gospodarskiego bezładu. Fabrykant poszedł na lep tej złudy, która go doprowadziła do nadprodukcji, a dalej do olbrzymich strat i do zamykania setek i tysięcy fabryk na całym świecie. Skala życiowa była zbyt wysoka, a życie zbyt skomplikowane. Uproszczenie form życiowych zdaje się być rozwiązaniem obecnych trudności ekonomicznych, a powrót z miasta do wsi jest jednem z takich uproszczeń.

Z MANDŻURJI.



Na ilustracji naszej widzimy dowódcę armji japońskiej, operującej w Mandżurji, gen. Muro z kilku oficerami swego sztabu.

W cichej wiosce francuskiej rozegrała się straszna tragedja.

Paryż. (Pat.) Tajemnica strasznej w swem okrucieństwie zbrodni, dokonanej na 6 osobach w małej wiosce Serves została dziś wyjaśniona.

Morderca jest 30 letni Piotr Delafiat, który w okrutny sposób zamordował swą matkę, żonę babkę, dwoje dzieci i wuja.

W chwili, kiedy cała wioska w stanie ogromnego podniecenia zbiegła się na miejsce zbrodni nadjechał konno i Delafiat. Twierdził on, że od kilku dni przebywał w okolicy u swego przyjaciela. Delafiat wydawał się wypadkiem tak przygnębiony, iż podejrzenia, skierowane przeciwko niemu przez żandarmerję, wywołały oburzenie ludności.

Dzisiaj o godz. 7-ej rano, po dłuższym przesłuchiwaniu de la Fiat przyznal się do winy. Delafiat wróciwszy w poniedziałek późnym wieczorem do domu, rzucił się z siekierą na swą żonę nic nie przeczuwającą i zadał jej kilka ciosów, następnie porzucił siekierę i schwyciwszy nóż rzeźnicki, leżący na stole, stanął w progu do pokoju swej babki i prosił ją by przygotowała mu gorącej herbaty ponieważ jest zaziębiony.

Gdy staruszka, udając się do kuchni, przechodziła obok niego, rzucił się na nią wbijając jej z całą siłą nóż w plecy. Odgłos padającego ciała obudził wuja Delafiat.

Skoro wyszedł on na korytarz, natknął się na mordercę. Jednem uderzeniem Delafiat wbił nóż w pierś starca. Przekonawszy się, że wuj jeszcze żyje morderca wrócił do swego pokoju i zdjąwszy ze ściany dubeltówkę, strzelił dwukrotnie w głowę starca masakrując następnie kolbą jego twarz i czaszkę. Morderca udał się następnie z zimną krwią do trzeciego pokoju, gdzie stała jego matka i dał kilka strzałów do śpiącej. Córeczka jego obudzona odgłosem strzałów, zeskoczyła z łóżka i widząc zwłoki matki wydała przeraźliwy okrzyk.

Delafiat spokojnie wymierzył do dziewczynki z dubeltówki i dał strzał w głowę. Rozejrzał się następnie dokoła po pokoju i ujrzawszy kilkumiesięczne dziecko spoczywające na łóżku podniósł porzucony poprzednio nóż i zatopił go w piersi niemowlęcia. Podczas przesłuchiwania zabójca zeznał z ironicznym uśmiechem:

„Gdyby tam było jeszcze więcej osób, to wszystkiebym zamordował".

Zapytany o powody strasznej zbrodni odpowiedział: „Działałem pod wpływem nienawiści. Nie mogłem już dłużej znieść ani mego wuja ani wszystkich innych".

Bilans Banku Polskiego

Warszawa. PAT. Bilans Banku Polskiego za pierwszą dekadę lutego r. b. wykazuje zapas złota 602 milj. 293 tys. zł., t. j. o 1 milj. 806 tys. zł. więcej, niż w poprzedniej dekadzie. Pieniądze i należności zagraniczne, zaliczone do pokrycia zwiększyły się o 392 tys. zł. do sumy 69 milj. 479 tys. zł., natomiast niezaliczone do pokrycia zmniejszyły się o 2 milj. 628 tys. zł. do sumy 16 milj. 470 tys. zł. Portfel weskslowy wykazuje spadek o 25 milj. 420 tys. zł. i wynosi 641 milj. 851 tys. zł.; stan pożyczek zastawowych zmalał o 1 milj. 29 tys. zł. do kwoty 120 milj. 483 tys. zł. Inne aktywa wynoszą kwotę 151 milj. 391 tys. zł., wykazując wzrost o 15 milj. 70 tys. zł. W pasywach pozycja natychmiast płatnych zobowiązań zwiększyła się o 2 milj. 483 tys. zł. (235 milj. 28 tys. zł.). Obieg biletów bankowych uległ zmniejszeniu o 40 milj. 627 tys. zł. (1.111 milj. 535 tys. zł.)

Stosunek procentowy pokrycia obiegu biletów i natychmiast płatnych zobowiązań Banku wyłącznie złotem wynosi 44,73 (14,73% ponad pokrycie statutowe), pokrycie kruszcowo-walutowe 49,89% (9,89% ponad pokrycie statutowe), wreszcie pokrycie złotem samego tylko obiegu biletów bankowych wynosi 54,19%.

Stopa dyskontowa Banku 7½%, lombardowa 8½%.

DZIENNIK URZĘDOWY MINISTERSTWA SKARBU

Warszawa. PAT. Ukazał się w druku Dziennik Urzędowy Ministerstwa Skarbu Nr. 4 z dn. 10 lutego 1932 r., zawierający szereg rozporządzeń Rady Ministrów, dotyczących zmian terytorjalnych kilku powiatów, rozporządzenie ministra Spraw Wewnętrznych o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych, ministra Skarbu, Przemysłu i Handlu oraz Rolnictwa w sprawie zwrotu ceł przy wywozie bekonów i szynek, rozporządzenia ministra Skarbu, dotyczące spraw organizacyjnych urzędów skarbowych, o uprawie tytoniu, o dalszem wykonaniu ustawy o Monopolu Zapałczanym, o uzupełnieniu tabeli towarowej, wreszcie w sprawie zwolnienia od osobnego zabezpieczenia celnego statków powietrznych, wprowadzonych na podstawie międzynarodowych książeczek z lotniczemi przepustkami granicznemi. Pozatem Dz. U. Min. Skarbu zawiera szereg okólników Ministerstwa Skarbu, wykładnię ustawy o opłatach stemplowych oraz okólniki zewnętrzne Dyrekcji Państwowego Monopolu Spirytusowego.

WSKAZÓWKI ASTROLOGICZNE.

17 luty. Dzień, który pobudza przedsiębiorczość i sprężystość. Dodatni dla załatwiania spraw z władzami przełożonemi — wogóle z osobami ambitnymi. Dodatni dla handlu, literatury, podróży, zakupu, zmian, wędrówek i towarzyskości. Strzec się rozrzutności, zwłaszcza w godzinach popołudniowych.

18. luty. Dzień — pełen ujemnych wpływów, powodujących dysharmonję, niezadowolenie i nastroje wojownicze. Krytyczny dzień dla spraw miłosnych i familijnych, handlu i polityki. Unikać nieporozumień, podróży i nowych połączeń. Katastrofy na morzu. Nie rozpoczynać kuracji chorób żołądkowych i płucnych. — Dodatni dla finanserji.

W. WILIAM.

Szpieg Wilhelma II.

Przełożył z angielskiego D. Królikowski.

32) (Ciąg dalszy.)

Kiedym wchodził na korytarz, miałem w uszach łoskot upadającego ciężaru ciała. W tej chwili zdawało mi się, że ktoś w łazience odkręcił światło elektryczne. Zaraz potem słyszałem, że ktoś otwiera drzwi i z pokoju, z którego wyszedłem, odezwał się okrzyk zgrozy.

Korytarz był oświetlony słabo i pusty. Zdawało się, że tutaj nikt nie mieszkał. Na korytarzu przede drzwiami nie było wystawionego obuwia, jak to bywa w hotelach, przyczem cały szereg drzwi był otwarty. Widocznie nie były zajęte.

Nie zatrzymywałem się ani chwili, aby pomyśleć nad swoją sytuacją i nad tem, co czynić.

Gdy usłyszałem okrzyk zgrozy, w największym pośpiechu rzuciłem się do ucieczki, biegnąc korytarzem na ślepo. Biegłem korytarzem na prawo, a potem, ujrzawszy małe schody, wiodące ku górze, trzema skokami byłem na górnem piętrze. Gdym stanął, dosłyszałem na dolnem głośny krzyk. Potem ktoś zatrzasnął drzwi. Słychać było czyjeś kroki. A wkońcu wszystko ucichło.

Znalazłem się w górnym korytarzu, podobnym do tego, skąd przybiegłem. Chociaż byłem wzburzony, zrobiła na mnie wrażenie różnica pomiędzy tym korytarzem słabo oświetlonym a westybulem, pełnym uniformowanego personelu, z tysiącem świateł à la jour.

Widocznie na dole jasno oświetlone hotele miały być reklamą dla Rzeszy niemieckiej i świadectwem jej zamożności i dobrobytu. Czytałem to w dziennikach rotterdamskich.

Nie miałem dotychczas żadnego planu, tylko jedyne życzenie, aby być jaknajbardziej oddalony od bestji w ludzkiej postaci.

Zatrzymawszy się chwilę, aby nabrać tchu i posłuchać, co się dzieję, począłem biec znowu.

W tej chwili otworzyły się nagle drzwi od jednego z pokoi i ukazała się w nich kobieta, zaledwie w odległości dziesięciu kroków.

Była młoda i bardzo urodziwa, włosy miała bujne, ciemne, wieńczące jej głowę w puklach. Była w stroju wieczorowym cała w bieli,

Skoro w twarz jej spojrzałem poznałem ją i ona mnie.

— Monika! — szepnąłem.

— Czy być może — Desmond?

W tej chwili na korytarzu dolnym słychać było chaos głosów i odgłos szybkich kroków.

Poczęła mówić swym dźwięcznym głosem. Słuchałem jej, mając myśl zajętą tem, co się na dole dzieje. Mówiła, że ją mój widok cieszy. Ledwie ją rozumiałem. Zgiełk z dołu zdawał się zbliżać do nas raptownie.

Przerwałem jej i rzekłem:

— Czy pani mogłabyś mnie ukryć? To miejsce jest dla mnie bardzo niebezpieczne. Muszę stąd oddalić się szybko... Jeżeli nie możesz mnie ukryć, oddal się natychmiast. Są mi na piętach a jak mnie zastaną z panią, może to źle dla niej się skończyć. Muszę uciekać. Jeżeli pomóc mi nie możesz, nie rób sobie nic z tego i schroń się do pokoju.

Dama bez wypowiedzenia słowa zwróciła się ku pokojowi, z którego przed chwilą wyszła i dała znak, abym szedł za nią.

Była to wielka elegancko urządzona sypialnia z miękkim kobiercem na podłodze i z jedwabnemi firankami w oknach.

Światło było stłumione i wszędzie pełno zieleni i kwiatów.

Na łóżku siedziała starsza dama, nieco zażyła w różowem jedwabnem kimono.

Monika zamknęła za sobą cicho drzwi.

— Na Boga, Moniko! — krzyknęła przerażona — z wymowy poznałem, że jest Amerykanką — co to ma znaczyć?...

— Ani słowa, proszę cię, Mary, zaczekaj, aż ci wszystko powiem...

— Na Boga, cóż to Moniko?

— Mary, zaraz powiem ci wszystko...

— Ależ powiedz dziecko... mężczyzna późną nocą w mej sypialni?...

— Zaczekaj, pozwól mi mówić...

Przerażenie starszej damy, siedzącej na łóżku działało na mnie mimo grozy sytuacji rozśmieszająco.

— Posłuchaj, co ci powiem. Ten pan, to Desmond Oakewood, mój dawny i bardzo drogi przyjaciel. Zrozumiesz, że nie bardzo zdrowo młodemu porucznikowi angielskiemu znaleźć się w tym czasie w Berlinie. A mój przyjaciel Desmond jest nim. Spotkałam go na korytarzu i tutaj przyprowadziłam; wiem, że mi nie odmówisz pomocy. Czy tak moja droga?

Dama tymczasem wślizgnęła się do łóżka i przykryła aż pod nos kołdrą. Unosząc nieco głowę, rzekła w tonie oschłym:

— Najpierw mi przedstaw tego pana, Moniko.

I odsłoniła głowę. Wyraz nieprzyjazny z twarzy jej zniknął.

— Nie mogę powiedzieć tego, że mnie twoje postępowanie zbudowało — mówiła, ale już mniej niechętnie. — Nie mogę się domyślić, co tutaj ten oficer angielski o drugiej godzinie w nocy robi w mym sypialnym pokoju i za co jest ścigany przez Niemców.

Przytem przyjaźnie uśmiechnęła się do uroczej dziewczyny, stojącej obok mnie.

— Ach Mary, tyś kochana, wiedziałam, że mi pomożesz. Angielski porucznik w Niemczech, czy to nie bajeczne?

Zwróciła się ku mnie z zapytaniem:

— Czegoż, drogi panie Desmonde, życzysz sobie? Czem mogłabym ci się przysłużyć?

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Policja nie ma prawa śledzić prywatnego życia dwojga ludzi

W pewnem nadreńskiem miasteczku niemieckiem wrzało od dawna.

„Przy kawie" kumoszki szeptały sobie zrazu na uszko, potem coraz głośniej:

— Ten dyrektor M. i pani Erna, pani wie?

— Moja pani, moja pani... — czy to pewne?

— Ależ pewne; pocóżby razem mieszkali?

— No może to tylko trudności mieszkaniowe?

— Ale... śmiej się pani z tego!

Coraz więcej osób wpadało przez zwykłą ciekawość do olbrzymiego, największego w mieście sklepu kolonjalnego na głównej ulicy.

Bo przecież w tym właśnie sklepie przebywali główni bohaterowie małomiasteczkowej plotki.

Właścicielką sklepu była zamożna wdowa, pani Erna W., a kierownikiem przedsiębiorstwa był od 11-tu lat dyrektor M. Otóż oni to właśnie byli solą w oku miasteczka, zwłaszcza, że od kilku lat dyrektor zamieszkał w domu wdowy.

Zaczęto im deptać po piętach. Jacyś ludzie stali wieczorem na chodniku, naprzeciw domu i patrzyli, w jakich oknach pali się światło.

Inni znowu wypytywali dozorczynię, czy wdowa i dyrektor razem wracają do domu.

Jeszcze inni przeprowadzali formalną ankietę wśród sąsiadów.

Pani Erna znosiła to cierpliwie, aż do chwili, kiedy się doweidziała, że tych ludzi nasyła miejscowa policja.

Pewnego dnia otrzymał dyrektor niezwykły papier. Brzmiał on tak:

„W interesie spokoju publicznego, porządku i moralności, uprasza się dyr. M. o natychmiastowe wyprowadzenie się z zajmowanego mieszkania".

Policja nie była w stanie zmusić dyrektora do wyprowadzenia się, gdyż nie była w stanie dowieść przestępstw przeciwko moralności, ale tu wyczerpała się już cierpliwość wdowy.

Interesy jej w sklepie zaczęły cierpieć z powodu tych indagacyj, a pozatem, nie miała chwili spokojnego życia.

Wobec tego wytoczyła ona proces policji o odszkodowanie.

Ten niezwykły proces odbył się właśnie w Duesseldorfie.

Sędzia okazał się człowiekiem postępowym, gdyż wyrok jego skazywał policję miasteczka na zapłacenie odszkodowania, a umotywowanie wyroku brzmiało:

„Policja nie ma prawa mieszać się w prywatne stosunki dwojga ludzi.

Policja miasteczkowa sama przyczyniał się do zakłócenia spokoju przez śledzenie prywatnych spraw obywateli i podtrzymywanie plotek..."

ZASTRZELENIE BANDYTY.

Bydgoszcz. (Pat.) 15. II. W dniu wczorajszym policja aresztowała w Małym Kacku pewnego osobnika podejrzanego o dokonanie napadu rabunkowego na kasę tramwajów miejskich w Gdańsku.

Aresztowany, który podał się początkowo za Piotrowskiego, w chwili odprowadzania go na posterunek policji, zdołał wyrwać się z rąk konwojentów i począł uciekać. Gdy po trzykrotnem wezwaniu do zatrzymania się aresztowany uciekał w dalszym ciągu, jeden z policjantów strzelił, raniąc go w głowę. Rannego przewieziono do szpitala. Okazało się, iż rzekomy Piotrowski jest znanym i poszukiwanym przez policję polską i gdańską — bandytą Kosem, który rzeczywiście brał udział w napadzie rabunkowym na kasę tramwajów miejskich w Gdańsku.

Nowy zamach na kulturalne prawa Polaków w Niemczech

W związku z pobiciem Polaków w Jedwabnie oraz w związku z szeregiem innych wypadków czynnego występowania pewnych elementów niemieckich przeciwko pracownikom Polskiego Towarzystwa Szkolnego, działającym na terenie Warmji i Mazur, przedstawiciele partyj niemieckich, wchodzący do t. zw. komisji politycznej wschodniopruskiego Heimatdienstu w Olsztynie (Deutschnationale Volkspartei, Deutsche Volkspartei, Zentrum, Deutsche Staatspartei, Sozialdemokratische (Partei Deutschlands) wraz z olsztyńskim Heimatdienstem wydali odezwę, w której czytamy m. in. co następuje: „Ludność dawnych terenów plebiscytowych Prus Wschodnich wyraża nadzieję, że kompetentne czynniki stosować będą lojalnie i z daleko idącą ustępliwością ustawy, stworzone dla rozwoju polskich potrzeb kulturalnych, jakkolwiek na zasadzie doświadczenia stwierdzić trzeba, że władze polskie mimo tego nie uwzględniają zagwarantowanej przez czynniki międzynarodowe ochrony mniejszości niemieckiej i krzywdzą ją w dalszym ciągu. Z drugiej jednak strony ludność Mazur i Warmji żąda od władz, by wystąpiły one szybko i zdecydowanie przeciwko nadużywaniu pruskiego rozporządzenia o polskiem szkolnictwie mniejszościowem przez kierownicze czynniki mniejszości polskiej. — Nadużycia te widzimy w zakładaniu i utrzymywaniu szkół karłowatych, zupełnie zbędnych oraz w sztucznem tworzeniu drogą nacisku szkół w takich miejscowościach, w których niema wogóle Polaków i gdzie tego rodzaju zamierzenia ludność musi uważać za naruszenie spokoju i porządku i za prowokację".

„Gazeta Olsztyńska" taki daje do powyższego komentarz:

„Bezpodstawność tych zarzutów jest oczywista".

Rozporządzenie o szkolnictwie mniejszościowem pruskiem nie ogranicza ilości dzieci w szkołach prywatnych. — I słusznie. Wszak rząd nie dopłaca do nich ani fenigа, o ile nie liczą one pewnej ilości dzieci. Zakładając zatem choćby najmniejsze szkoły, działamy w zupełnej zgodzie z prawem.

O nacisku z naszej strony może mówić tylko ktoś, nie liczący się nawet z pozorami prawdy. Wszak wiadomo każdemu, a najlepiej podpisanym pod odezwą organizacjom, iż nie posiadamy najmniejszej możliwości wywierania presji poza odwoływaniem się do uczuć narodowych ludności polskiej. Siła fizyczna i gospodarcza jest całkowicie po stronie niemieckiej. Strona ta nie zaniedbuje żadnej okazji, wywiera nacisk fizyczny i gospodarczy stale i wszelkiemi środkami. — Stanu tego, stwierdzonego wielokrotnie i znanego opinji publicznej świata kulturalnego, nie zdołają zaciemnić żadne, najbardziej pomysłowe odezwy organizacyj niemieckich.

Również zakładanie szkół na Mazowszu jest naszem dobrem prawem, z którego nie zamierzamy zrezygnować. Ludność polską na Mazowszu chce mieć polskie szkoły i będzie je miała. Odbędzie się to w całkowitej zgodzie z obowiązującem prawem, które pozostawia zainteresowanym zupełną swobodę określania swej narodowości.

Zarzuty, sformułowane w odezwie organizacyj niemieckich, są niezręczną próbą zaciemnienia rzeczywistości i usprawiedliwienia brutalnego teroru, którego jaskrawe przykłady wydarzyły się w Dębowcu i Jedwabnie. Stwierdzamy tu i przygważdżamy niejający się skwalifikować moralnie fakt publicznej pochwały i usprawiedliwienia w omawianej odezwie teroru w tych miejscowościach. Ta pochwała jest oczywistym dowodem, iż zapewnienia poszanowania naszych praw są pustym frazesem, obliczonym na zamydlenie oczu zagranicy".

(ZAP.)

Kącik radjowy

ŚRODA 17. 2. 32 r.

11,45 Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. 12,10 Płyty gramofonowe. 14,45 Płyty gramofonowe. 15,25 „Skrzynka pocztowa" 15,45 Giełda pieniężna. 15,50 Płyty gramofonowe. 16,20 Odczyt. 16,40 Płyty gramofonowe. 16,55 Lekcja języka angielskiego (Lingauphone) 17,10 „Alchemja XX wieku". 17,35 Koncert popołudniowy w wyk. ork. R. P. 19,15 Komunikat Rolniczy Ministerstwa Rolnictwa. 19,30 Wiadomości sportowe. 19,35 Płyty gramofonowe. 19,45 Prasowy Dziennik Radjowy. 20,00 Feljeton muzyczny ze Lwowa. 20.15 Ukraińskie pieśni ludowe. 21,00 Kwadrans literacki. 21,15 Utwory skrzypcowe odegra Robert Soetens. 22,30 Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego. 22,45 „Respect for treaties and the covenant". 23,00 Muzyka taneczna.

CZWARTEK 18. 2. 32. r.

11,45 Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. 12,15 Odczyt III „Organizacja Gospodarstw folwarcznych wobec dzisiejszych warunków" 12,35 XVII koncert z Filh. Warsz. 14,45 Płyty gramofonowe. 15,25 „Wśród książek". 15,45 Komunikat Centr. Biura Hydr. dla żeglugi i rybaków. 15.50 Program dla dzieci. 16,20 „Lekcja języka francuskiego (kurs średni). 16,40 Płyty gramofonowe. 17,10 „Jak długo żyją zwierzęta". 17,35 Koncert popołudniowy. 19,15 Skrzynka pocztowa rolnicza. 19,30 Wiadomości sportowe. 19,35 Płyty gramofonowe. 19,45 Prasowy Dziennik Radjowy. 20.00 Feljeton p. t. „Polska rodzina Szwejka". 20,15 Muzyka lekka. 21.25 Słuchowisko z Wilna: „Dies irae". 22,10 Płyty gramofonowe. 22,20 Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego. 22,30 Muzyka taneczna.

PIĄTEK 19. 2. 32 r.

11,45 Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. 12,10 Płyty gramofonowe. 14,45 Płyta gramofonowe. 15,25 Odczyt z cyklu dla nauczycieli 15,45 Giełda pieniężna. 15.50 Transm. ze Lwowa audycji dla chorych. 16,20 „Kondotjer włoski z XV w. — Francesco Carmagnola". 16,40 Płyty gramofonowe. 16.55 Lekcja języka angielskiego (Linguaphone). 17,10 Odczyt. 17,35 Koncert popołudniowy ork. dętej. Związku Muzyków Rz. P. 19,15 Przegląd rolniczy prasy zagranicznej. 19,30 Wiadomości sportowe. 19,35 Płyty gramofonowe. 19,45 Prasowy Dziennik Radjowy. 20.00 Pogadanka muzyczną. 20,15 Koncert symfoniczny z Filh. Warsz. 22,40 Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego. 22,50 Muzyka taneczna.

Sprawa Dunikowskiego

Paryż. (Pat.) Dunikowski skierował do sędziego śledczego Ordonnau, za pośrednictwem swoich obrońców, list z prośbą o wypuszczenie go prowizorycznie na wolność. Jako motyw podaje, iż od czasu pozostawaniu w więzieniu, tj. od 26 listopada ubiegłego roku, stan jego zdrowia uległ znacznemu pogorszeniu. Dunikowski zaznacza, iż gotów jest złożyć kaucję w formie posiadanej willi w Monte Carlo oraz oddać do dyspozycji sędziego śledczego paszporty swój i żony, ażeby dowieść, że niema zamiaru uciec z Francji. Dalej oskarżony zaznacza, że będąc na wolności będzie mógł szybciej i skuteczniej pracować nad zmontowaniem maszyny. Sędzia Ordonnau nie wydał jeszcze decyzji w tej sprawie.

Paryż. (Pat.) Według informacyj prasy, Dunikowski miał podpisać rozpaczliwy list do bankiera Gordona Lighta w Londynie, jednego ze swoich „admiratorów", prosząc go o przybycie do Paryża o odwiedzenie go w więzieniu, w celu wytłomaczeniu mu przebiegu całego wypadku. Sprawa ta, którą Dunikowski chciał zachować w tajemnicy, stała się głośną w Paryżu wskutek niedyskrecji jednego z obrońców Dunikowskiego. Gordon Light wyjechał z Paryża nie odwiedziwszy Dunikowskiego.

B. książe rosyjski szpiegem

Buenos Aires. (Pat.) Korespondent wychodzącego w Buenos Aires dziennika „La Prensa" donosi z Porto Alegre, Brazylji, że aresztowano tam, na żądanie władz policyjnych z Rio de Janeiro byłegoksięcia rosyjskiego, Ryszarda von Dussen Lieven, byłego ambasadora rosyjskiego w Londynie i w Paryżu, przebywającego obecnie w Porto Alegre, gdzie pracował jako urzędnik w przedsiębiorstwie przemysłu mięsnego „Armour".

Aresztowanie nastąpiło pod zarzutem, że były książę jest tajnym agentem sowieckim. Aresztowany został przewieziony pod silną strażą do Rio de Janeiro i oddany w ręce władz sądowo śledczych.

W rocznicę przyłączenia Pomorza

Toruń. (Pat.) W związku z 650-letnią rocznicą zespolenia Pomorza z Polską, przekazanego aktem donacyjnym dnia 15 lutego 1282 r. przez ostatniego księcia pomorskiego Mściwoja II przedstawicielowi Piastów — Przemysławowi II, odbyło się w dniu dzisiejszym w kościele św. Jana w Toruniu nabożeństwo dziękczynne, celebrowane przez ks. prałata Wyszyńskiego. Na nabożeństwie byli obecni przedstawiciele władz z p. wicewojewodą Seydlitzem i reprezentantem dowódcy O. K. 8 płk Dzwonkowskim na czele. Po nabożeństwie wzięły udział delegacje stowarzyszeń ze sztandarami. Kościół wypełniły rzesze wiernych.

Z okazji tej wiekopomnej rocznicy „Dzień Pomorski" wydał specjalny 40-stronicowy numer, który zawiera m. in. artykuł p. wojewody Kirtiklisa, wywiad dowódcy O. K. 8 gen. Pasławskiego, oraz cały szereg wybitnych prac pióra znawców życia gospodarczego polskiego. Numer ten poświęcony jest specjalnie propagandzie Pomorza i portu w Gdyni.

—ooo—

KATASTROFA NA LODZIE.

Amsterdam. (Pat.) W Haalderen 9 osób wpadło do wody z powodu załamania się lodu. 4 z pośród nich utonęły, w tem 3 młode dziewczęta.

ZWOŁANIE REICHSTAGU.

Berlin. (Pat.) Reichstag zwołany został na dzień 23 lutego.

ZA ZAMACH NA GUBERNATORA.

Kalkutta. (Pat.) Studentka, która w dniu 6 lutego dokonała zamachu na gubernatora Stanleya Jacksona została skazana na 9 lat ciężkiego więzienia.

—ooo—

Z całej Polski

— **Toruń.** (Wyrok w sprawie nadużyć). W procesie o nadużycia w Miejskiej Kasie Chorych w Toruniu, przekraczające sumę 100.000 zł., sąd okręgowy po dwudniowych naradach wydał wyrok, którego mocą skazani zostali: 2 inkasenci a mianowicie: Siałkowski i Mosiński na 2 lata więzienia, Berger na 8 miesięcy, zaś trzej inni na karę 3 do 6 miesięcy więzienia. Ostatnim trzem sąd zawiesił wykonanie wyroku na dwa lata, dwóch oskarżonych sąd uniewinnił.

— **Sępólno.** (Tajemnicza śmierć). Dnia 13. bm. zmarł w godzinach rannych w szpitalu powiatowym w Więcborku p. Erwin Wiśniewski sekretarz sądu grodzkiego w Sępólnie. Przyczyna zgonu narazie okryta jest jeszcze tajemnicą, mówi się ogólnie o zatruciu. W każdym razie jest sprawa podejrzaną, bowiem denata znaleziono dzień poprzednio nieprzytomnego w łóżku i mimo zabiegów lekarskich nie zdołano go ocucić.

— **Sępólno.** (Z miłości do żony z którą nie żyje ugryzł jej nos). W ub. tygodniu jeden z tut. handlarzy jaj ugryzł — niewiadomo czy z miłości lub nie — swej żonie z którą nie żyje wspólnie, a która zamieszkuje u swych rodziców w Klonji, w lesie koło Włościborza nos.

— **Bzowa**, pow. świecki. (Szrapnel w ręku chłopca). 11-letni Kuziemski, znalazłszy w domu rodziców odłamek szrapnela, wyszedł za stodołę i tam uderzył w niego młotkiem. Naraz nastąpił wybuchł, który oderwał chłopcu rękę, porażając również całą twarz i piersi.

— **Tuchola.** (Poniósł śmierć). Podczas pracy w jednym z tartaków został porwany przez pas transmisyjny 28-letni robotnik Hugon Betke, ponosząc śmierć na miejscu.

— **Kartuzy.** (Jeziora pozamarzały). Na skutek ostatnich mrozów, na Kaszubach zamarzły największe jeziora. Grubość lodu na jeziorze Żarnowieckiem wynosi 16 cm. — na jeziorze Raduńskiem i Ostrzyckiem 18 cm.

— **Bydgoszcz.** (Pies zabił pana). Wieś Jacewo w pow. inowrocławskim była wczoraj widownią niezwykłego wypadku śmierci, spowodowanego przez psa. Zamieszkały w tejże wsi rolnik Stanisław Fiutak wybierał się ostatniej niedzieli na polowanie i przed wyjściem z domu, trzymając w ręce naładowaną fuzję, oparł ją o ziemię. W tej samej chwili pies myśliwski, cieszące się, iż idzie ze swym panem na polowanie, skoczył na fuzję i mimowolnie pociągnął łapą za cyngiel. Padł strzał, który ugodził Fiutaka w prawą szczękę, przebijając czaszkę. Fiutak padł trupem na miejscu. Wypadek ten wywołał w całej okolicy wstrząsające wrażenie.

— **Kępno.** (Piekarz mordercą) W lesie pod Lututowem w pow. wieluńskim natrafiono na zwłoki zamordowanego mężczyzny, którym okazał się tokarz Majorczyk, mieszkaniec Lututowa. W związku z tem aresztowano piekarza Plunowa, jako podejrzanego o zabójstwo.

— **Sosnowiec.** (Za usiłowany całus — trucizna). Emilja Kowalska z Sosnowca oblała żrącym płynem swego wielbiciela, który mimo obietnicy nie chciał się z nią ożenić. W czasie spotkania w parku, gdy lekkomyślny młodzieniec zaczął ją całować, Kowalska oblała go trucizną. — Nieszczęśliwemu groziła utrata wzroku. Skończyło się jednak tylko na bardzo silnem poparzeniu ucha. Sąd skazał Kowalską na dwa miesiące więzienia.

— **Katowice.** (Wynajęła zbirów, ażeby powiesili jej męża). P. Marja Kosarczykowa, niedawno rozeszła się z mężem, znanym kupcem w M. Dąbrówce. A może on rozszedł się z nią, dość, że p. Marja powzięła plan powiedzenie zemszczenia się na mężu.

W tym celu namówiła trzech młodych osobników i zapłaciła każdemu po 20 złotych, żeby urządzili napad na mieszkanie jej męża, żeby pobili go dotkliwie i wreszcie powiesili go w piwnicy.

Taki był szatański plan mściwej kobiety. Osobnicy ci pieniądze wzięli popili sobie nienajgorzej, ale do wykonania zbrodniczego planu nie mieli wcale ochoty. Zamiast do mieszkania męża swej „mocodawczyni", udali się do policji i tam powiedzieli o wszystkiem. W rezultacie mściwa p. Marja straciła 60 złotych i będzie miała w dodatku jeszcze duży kłopot.

— **Stryj.** (Samobójstwo w oczach dzieci). W Stryhańcach, pow. stryjskiego przed kilku laty ożenił się Iwan Kościów z Anną Steblyk. Małżeństwo to było następstwem przywiązania wzajemnego. Toteż dobże żyli w najlepszej zgodzie. Z małżeństwa tego urodziło się czworo dzieci. — Przed kilku miesiącami Anna ciężko zachorowała. Mąż jej wyprzedał się ze wszystkiego, byle ratować chorą żonę. Niestety, wszelkie wysiłki leczenia lekarzy były daremne. — Po dłuższych męczarniach przeniosła się do wieczności. Od tego czasu życie straciło dla wdowca wszelki urok. Całemi dniami chodził zadumany. Mówił że tego ciosu nie przeżyje. Ludzie myśleli, że czas zagoi ranę. Przed kilku dniami wyostrzył sobie nóż. Położył się do łóżka, przykrył kołdrą. Polecił 4-letniemu dziecku, by mu nóż podało. Następnie w oczach dzieci wbił sobie nóż pod serce, wyciągnął z powrotem i skrwawiony położył obok łóżka. Dzieci widząc skrwawiony nóż, poczęły lamentować. Wówczas ostatkiem sił polecił ich uspakajać, mówiąc że idzie do matki, z którą wnet się zobaczy. Zanim zbiegli się sąsiedzi denat już nie żył. Wypadek rzadkiego przywiązania do żony na wsi u rolników, oraz śmierć samobójcza w oczach dzieci wywołała wstrząsające wrażenie.

× **Lubawa.** Na poniedziałkowej sesjisji wyjazdowej w Lubawie S. O. w Toruniu, został zasądzony Francziszek Rutkowski z Wonny za występek z § 222 kk. w szczególności za spowodowanie śmierci śp. Robaczewskiego z Szwarcenowa.

× **Krotoszyny.** Puszczane ostatnio w pow. lubawskim w obieg fałszywe 20 złotówki dotarły również i do naszej wsi, w związku z czem przed kilku dniami, władze pocztowe zajęły banknot, którego urzędnik pocztowy przyjął przez nieuwagę od nieznanej mu osoby. Straty poczty z tego tytułu będzie musiał pokryć ów urzędnik.

× **Mroczno.** (Kradzieże się mnożą). Onegdaj złodzieje zakradli się do chlewa rolnika Falkowskiego dokąd weszli przez rozerwanie drzwi i zabrali 2 gęsi, 2 kaczki nadto ze śpichrza zabrali około 8 ctr. śrutu owsianego.

Przed kilku dniami włamali się również złodzieje do stodoły rolnika Władysława Kruka skąd zabrali kilka ctr. żyta, oraz do mieszkania A. Witkowskiego, któremu zabrali większą ilość garderoby. Zaznaczyć wypada, że Witkowski od kilku lat jest stale nawiedzany przez złodziei, w szczególności przed rokiem, w roku 1929 i 1930 — sprawcom udało się każdorazowo ujść bez śladu.

× **Omule.** (Usiłował dokonać gwałtu). Dnia 1. bm. służący Maksymiljan Radzieniewski lat 17 usiłował dokonać gwałtu na osobie Helenie K. Młodocianym zwyrodnialcem zajęła się policja.

Rozprawa prasowa o cześć b. wojewody p. Lamota

Z Warszawy donoszą: Na dziś wyznaczona była w sądzie okręgowym sprawa redaktora „Myśli Niepodległej" Adama Niemojewskiego z oskarżenia b. wojewody pomorskiego p. Lamota.

Rozprawie przewodniczył sędzia Karmanowski, oskarżenie popierał podprokurator Grabowski. Oskarżony zjawił się na rozprawie wraz ze swym obrońcą Beilinem.

Wedle aktu oskarżenia red. Niemojewski oskarżony jest o umieszczenie w r. 1930 na łamach tego pisma całego szeregu artykułów, omawiających proces, jaki odbył się w r. 1914 w Siedlcach przeciw Wiktorowi Wronie (Lamotowi), oskarżonemu o zbrojny napad, dokonany na ks. Jana Włodyńskiego. W procesie tym Wiktor Wrona został uniewinniony z zarzucanego mu przestępstwa. Autor artykułów w formie ironicznej omawiał życiorys woj. Lamota, pisząc, że Wrona wprawdzie został uniewinniony z zarzutu napadu bandyckiego, ale zato wyszło na jaw, że szantażował ks. Włodyńskiego. P. Lamot wystąpił przeciw Niemojewskiemu ze skargą o znieważenie w druku.

Na wstępie dzisiejszej rozprawy adwokat Beilin wniósł o odroczenie sprawy, czemu sprzeciwił się prok. Grabowski. Obrońca motywował swój wniosek zbyt późnem wezwaniem niektórych świadków. Przewodniczący sądu jednak stwierdził, że do sądu zwróciło się kilku wezwanych przez obronę świadków, zapytując, w jakim celu zostali wezwani, chociaż o całej tej sprawie nic nie wiedzą. Wśród tych świadków, którzy zostali wezwani, niewiadomo poco, znajdują się ks. biskup Fulman, b. premjer Bartel, który przybył na dzisiejszą rozprawę. Pozatem na liście świadków figurują nazwiska gen. Składkowskiego, marsz. Trąmpczyńskiego, posła Czapińskiego, red. Gieżyńskiego i innych.

Sąd rozprawę odroczył.

Ze strony woj. Lamota czynione są wszelkie wysiłki w tym kierunku, ażeby wreszcie doprowadzić do zakończenia tej sprawy, która, jego zdaniem, przez fałszywe ujęcie została wykorzystana do celów politycznych. Przewód sądowy wyświetli cały szereg okoliczności o podłożu sensacyjnem .

—ooo—

Bandytów niemieckich pod klucz!

Wśród mniejszości niemieckiej naszego pogranicza są jeszcze elementy, którym rozboje i wyczyny bandyckie hitlerowców przypadają bardzo do gustu. Ostatnio zdarzyło się, że wyznawcy programu Hittlera z Konojad — **Niemcy pobili swego rodaka za... popieranie listy polskiej!**

Pobity został rolnik Adam Weber w Konojadach, w pow. brodnickim, odnosząc kilka poważnych ran, wskutek czego odwieziony został do szpitala.

Dochodzenia ustaliły, że sprawcami napadu byli mieszkańcy Konojad, Niemcy, którzy zemścili się w tak brutalny sposób na Weberze za to, że jako Niemiec popierał przy wyborach do Sejmu listę polską.

Pięściarzami z Konojad zaopiekuje się niewątpliwie p . Prokurator.

Śmierć wskutek zamarznięcia

Na drodze pomiędzy majątkiem Kitnówko a Jabłonowem znaleziono onegdaj zmarznięte zwłoki 60-cio letniego starca Piotra Suwały.

Po przeprowadzeniu dochodzeń ustalono, że ś. p. Piotr Suwała zamarzł wskutek wypicia większej ilości alkoholu, gdzie w gronie swych znajomych w restauracji w Jabłonowie godnie popijał, następnie idąc pieszo w kierunku Bursztynowa, wskutek zmęczenia zasnął obok przydrożnego drzewa. Silny mróz i brak przytomności były powodem śmierci staruszka.

+ **Szwarcenowo**, pow. lubawski. — (Czas z tem skończyć!). W dniu 31 stycznia rb. o godz. 6-ej wieczorem na sali p. Baranowskiego Koło Śpiewu „Halka" w Szwarcenowie urządziło przedstawienie amatorskie połączone ze śpiewami, poczem miała się odbyć zabawa. Na sztuczki złożyły się: „Posażna jedynaczka" oraz krotochwila jednoaktowa. Sztuczki jako tako jeszcze poszły; ale było wprost oburzającem to, że podczas antraktów orkiestra dobierana, grała same niemieckie piosenki!— ani jednej polskiej! Czyż nie mamy swoich pięknych polskich pieśni, tylko musimy naśladować jakieś hakatystyczne „Wanderlusty" itp. — Doprawdy, że wstyd! Skończyły się czasy „wilhelmowskie" i nigdy już nie wrócą! Czas z tem skończyć! Wstyd doprawdy, że Koło Śpiewackie, które obrało sobie za nazwę tytuł jednej z oper, najsłynniejszego kompozytora polskiego Moniuszki, dopuszcza na takie ekscesy, na swoich własnych przedstawieniach. Biedny Moniuszko pewnie się ze wstydu przewrócił w grobie, że takie towarzystwo nazwało się „Halka", — Czas z tem skończyć!

+ **Świniarzec.** (Włamanie). Onegdaj w nocy włamali się złodzieje do mleczarni Józefa Truszczyńskiego. Sprawcy, rozbiwszy szafę, w której spodziewali się pieniędzy, a nie znalazłszy pieniędzy, zabrali karty do gry i butelkę perfumu i zbiegli.

REZOLUCJE UCHWALONE NA ZEBRANIU KÓŁKA ROLNICZEGO W ZIELENIU.

REZOLUCJA I.

Wzywamy czynniki miarodajne do zniżenia wszelkich opłat socjalnych od 40 do 50 proc., oraz ażeby nam zaległe i przyszłe podatki i świadczenia socjalne rozłożone zostały na raty i to aż po żniwach, gdyż przez te liczne egzekucje gdzie się wywozi nasz inwentarz żywy i martwy za bezcen, zostajemy zrujnowani w naszych warsztatach i w przyszłości nie będziemy mogli w żadnym stanie żadnych podatków i świadczeń socjalnych uiścić co prowadzić zresztą ze względu na charakter rolniczy, do ruiny.

Równocześnie żądamy, ażeby wszystkie Kółka stanęły razem zwartym szeregiem przy nas.

Kółko Rolnicze Zieleń.

REZOLUCJA II.

My, rolnicy, wyczerpani ze względu na ciężki kryzys gospodarczy ze wszelkich środków nie pozwalających nam dalej prowadzić nasze warsztaty, wzywamy wszystkich rolników posługujących do sejmików, ażeby przy uchwalaniu budżetów jak najdalej posunęli się do redukcji pozycji koniecznych i niepotrzebnych w budżetach samorządowych i przez to znieść bardzo dużo podatków samorządowych tych samych, opłacanych przez nas pod innymi wyrażeniami.

Kółko Rolnicze Zieleń.

Powyższe rezolucje zostały jednomyślnie powzięte na walnem zebraniu Kółka Rolniczego w Zieleniu d. 16. I. 1932 r.

Różne wiadomości.

— **Skarb w lesie brzóstowskim.** W sprawie ukrytego skarbu powstańców w lesie brzóstowskim dowiadujemy się jeszcze następujących szczegółów: Niemożność znalezienia tegoż jest poczęści skutkiem zasadzenia na tem miejscu nowego lasu, pomiary zaś podane jak wiadomo przez zmarłego powstańca liczą 25 stóp od skraju lasu. Dochodzenia czynione wśród starszych mieszkańców okolicznych co do granicy starego lasu nie dały pożądanego rezultatu. To jest również powodem, dlaczego poszukiwania utknęły na martwym punkcie. M. in. należy przy tej okazji wspomnieć, że Tomasz Piętka otrzymuje liczne oferty co do tego skarbu. Tak m. in. otrzymał od jakiegoś inżyniera z G. Śląska pismo, w którem oferent obowiązuje się odnaleźć dany skarb za pomocą różdżki czarodziejskiej, lecz pod warunkiem wolnej podróży dla 2 osób II. klasą, zwrotu kosztów i wynagrodzenia w sumie 50 zł., oraz 40 proc. znalezionego skarbu.

SKŁADAJCIE OFIARY NA RZECZ L. O. P. P.

Bomba w Bazylice św. Piotra

RZYM, 16. 2. (Pat.) Dnia 13-go bm. wieczorem w Bazylice św. Piotra w pobliżu grobowca papieża Innocentego II znaleziono podejrzaną paczkę. Otwarto ją w dniu wczorajszym, przyczem okazało się, że była w niej bomba o znacznej sile wybuchowej.

Upadek gabinetu Lavala

PARYŻ, 16. 2. — Jak było do przewidzenia Senat postanowił na ostrzu noża sprawę równouprawnienia kobiet we Francji, czyniąc z tego powód do postawienia wniosku votum nieufności dla rządu Lavala. W głosowaniu większością 157 głosów przeciw 134 przeszedł wniosek nieufności dla rządu. Laval podał się do dymisji z całym gabinetem. Najprawdopodobniej prezydent Doumer powierzy misję tworzenia gabinetu p. Lavalowi. Trudność stworzenia nowego gabinetu jest bardzo duża, bo większość, która dotąd popierała rząd Lavala, rozbiła się.

—o—

ULGI W SPŁACENIU ZALEGŁOŚCI DO KAS CHORYCH

Warszawa. PAT. Minister Pracy i Opieki Społecznej wydał okólnik do wszystkich Kas Chorych, działających na terenie województw poznańskiego i pomorskiego w sprawie warunków spłaty przez pracodawców rolnych zaległych składek od Kas Chorych.

Za zaległości pracodawców rolnych na rzecz kas chorych uważa się w rozumieniu niniejszego okólnika obliczone na dzień 1 stycznia 1932 r. sumy zaległych składek tych pracodawców wraz z odstekami zwłoki oraz ewentualnemi przed tym terminem nałożonemi karnemi wymiarami. Z ustalonej w ten sposób sumy zaległości, kasy chorych wyodrębniają pozycje odsetek zwłoki i zmniejszają ją w taki sposób, że odsetki przewyższające 12% w stosunku rocznym, zostaną obniżone do tej wysokości.

Pracodawca, opłacający regularnie bieżące składki do kas chorych, obowiązany będzie spłacać zaległości, począwszy od 1. 1. 1933 r. w następujący sposób: 10% z sumy zaległości w r. 15% w r. 1934 i po 25% w r. 1935, 1936 i 1937.

W r. 1932, kasy chorych ograniczą egzekwowanie od pracodawców rolnych zaległości, za wyjątkiem wypadków, gdy powstanie konieczność ratowania należności, przed ich bezsporną utratą. Ponadto w razie terminowego opłacania składek bieżących w 1932 r., kasy chorych będą mogły w poszczególnych indywidualnych wypadkach udzielać płatnikom pewnych ulg. Wreszcie, zaległości będą przyjmowane w papierach wartościowych, korzystających z prawa popularności.

Powyższe zarządzenie Ministra Pracy i Opieki Społecznej, wydane w związku z kryzysem przeżywanym przez rolnictwo, będzie bezwątpienia przyjęte z zadowoleniem zarówno przez pracodawców rolnych, jak i przez wszystkich zainteresowanych w sprawnej działalności kas chorych.

WIADOMOŚCI POTOCZNE

Wąbrzeźno, dnia 17 lutego 1932 roku.

— **Nowi abonenci** na marzec którzy przedstawią nam kwity abonamentowe otrzymają bezpłatnie kalendarz książkowy „Pomorzanin". Jeśli kto chce mieć jeszcze kalendarz winien zapisać „Głos Wąbrzeski" na marzec.

— **Przeniesienie komendanta posterunku.** Przeniesiony z Wąbrzeźna do Radomna komendant posterunku p. przod. Krawczyk, obecnie przeniesiony został na własną prośbę do Lidzbarka, pow. Brodnica, także jako komendant posterunku. (c)

— **„Całusy na dobranoc".** Zapowiedź występu **teatru miejskiego z Grudziądza** wywołała zrozumiałe zainteresowanie, to też nic dziwnego, iż pozo-

stała się już **niewielka ilość biletów**, które nabywać jeszcze można w **księgarni P. Wojteckiej.**

A więc, **dziś w środę, 17. bm.** o godz. **20-tej** w sali **„Dwór Wąbrzeski"** ujrzymy tę świetną rewję **„Całusy na dobranoc"**, która w Grudziądzu zawsze idzie przy wypełnionej widowni, co niewątpliwie i u nas dziś będzie, tembardziej, iż zespół przyjeżdża w całej swej okazałości, ze wspaniałemi dekoracjami, kostjumami, efektami świetlnemi, orkiestrą jazz-band'ową i artystami w liczbie 30 osób i swoim własnym baletem w liczbie 12 uroczych girls.

Dziś wieczór zatem — wszyscy w „Dworze Wąbrzeskim".

— **Zebranie Zarządu Koła Przyjaciół Harcerzy** odbyło się w dniu 12 bm. pod przewodnictwem prezesa K. P. H. p. kierownika szkoły męskiej Nałęcza. Na zebraniu prezes p. Nałęcz zdał sprawozdanie z zakresu ekwipunku dla drużyny reprezentacyjnej, która wyjedzie na zjazd mający się odbyć pod Kościerzyną. Komitet p. w. i w. f. na ekwipunek dla drużyny wyasygnował 75 zł.

Następnie przyjęto do wiadomości że drużyna harcerska przy Szkole Wydziałowej złączona zostanie z nowotworzącą się drużyną żeńską przy szkole powszechnej. Komendę nad drużynami żeńskimi w powiecie wąbrzeskim obejmie p. Kalinowska, nauczycielka z Golubia. W dalszych punktach obrad przyjęto do wiadomości, że opiekę nad drużyną harcerską przy szkole męskiej objął p. Jasiński, nauczyciel. Na Wszechpolski zjazd Z. H. P. do Warszawy ma być delegowany p. Skalski z Wąbrzeźna.

Uchwalono również, że walne zebranie Koła Przyjaciół Harcerzy odbędzie się w niedzielę 21 bm. pozatem postanowiono wysłać albumy pamiątkowe ze zlotu jubileuszowego harcerzy wąbrzeskich do J. Eksc. Ks. Biskupa Okoniewskiego, Wojewody p. Kirtiklisa, p. generała Pasławskiego, prezesa Z. H. P. Pomorza i p. Kuratora dr. Polacka.

— **Rodzicom** zwracamy uwagę na ogłoszenie Opieki Szkolnej. Rodzice dbający o swe dzieci niewątpliwie zainteresują się zebraniem rodzicielskiem, które odbędzie się nadchodzącej niedzieli w auli gimnazjum.

— **Odrodzenie** (Kino Słońce).Katiusza Masłowa jest pokojówką w domu księżnej Nekludow. Miła, grzeczna, dla wszystkich uprzejma, cieszy się sympatją domowników. Latem przyjeżdża na wakacje młody książę Dymitr, student uniwersytetu petersburskiego. Wiośniana zgrabna Katiusza budzi w młodzieńcu pierwsze uczucie namiętności i pragnienie pocałunków. Oboje gorąco zaprzyjaźniają się i spędzają z sobą rozkoszne chwile. W duszy Katiuszy zdradzają się śmiałe marzenia o nowem, cudownem życiu i szczęściu we dwoje.

Niebawem Dymitr wyjeżdża, aby stawić się w pułku armji cesarskiej. Śród gwaru wielkomiejskiego, otoczony rojem pięknych kobiet, Dymitr rzuca się w wir hulaszczego życia dworskiego, zapomina o swej wiejskiej przyjaciółce, — co dzień inną damę z półświatka trzyma w objęciach.

Podczas jesiennych manewrów pułk obozuje niedaleko dóbr ciotki i Dymitr wpada na jedną noc odwiedzić rodzinę. Przepojony nowemi zasadami złotej młodzieży petersburskiej, precz odrzuca skrupuły i uwodzi Katiuszę, przysięgając jej miłość dozgonną.

NOTATKI REPORTERA.

— **Z wozu,** należącego do p. Stanisława Wąsa z Jarantowic skradli bracia Misiałkowscy 40 kg. mąki. Sprawą zajęła się Policja. (e)

WYPĘDZENIE JEZUITÓW Z HISZPANJI



Po zniesieniu Zakonu O. O. Jezuitów w Hiszpanji, znaczna część zakonników przeniosła się do klasztoru tego zakonu w Aalbeck w Holandji. — Na ilustracji naszej widzimy grupę wypędzonych zakonników w Aalbeck.

— **Kradzież drzewa.** Na szkodę p. Rymarskiego w Jarantowicach skradziono drzewo opałowe. (c)

— **Czyje kury?** W lesie koło Szabdy znaleziono dwa worki kur, pochodzące z kradzieży, prawdopodobnie z terenu pow. wąbrzeskiego. Właściciel kur zechce się zgłosić na posterunku w Kawkach, pow. Brodnica. (a)

— **Przetransportowanie złodzieja.** — Wczoraj Policja wąbrzeska przetransportowała znanego złodzieja Falkowskiego z Wąbrzeźna do sędziego śledczego w Starogardzie. Falkowski podejrzany jest o napad na terenie tamt. powiatu. (c)

— **Drób skradli** nieznani złoczyńcy p. Józefowi Sporsowi w Małych Radowiskach. Policja szuka złodzieja. (a)

— **Fałszywe 5-cio złotówki.** Na naszym terenie pojawiły się znowu fałszywe 5-cio złotówki. W interesie własnym należy na pieniądze zważać! (c)

— **„Cichy wspólnik" elektrowni miejskiej skazany na 2 miesiące więzienia.** Przed Izbą Karną w Grudziądzu odbyła się rozprawa przeciwko Mojsie Cwernowi, który kradł prąd na szkodę elektrowni miejskiej. Cwern za to „cichę wspólnictwo" skazany został na 2 miesiące więzienia wzgl. 300 zł. grzywny. Wyrok ten niech będzie ostrzeżeniem dla tych z miasta naszego, którzy również byli i ewentl. chcą być „wspólnikami" elektrowni naszej. (-)

— **Przepędzić ich przez suchy las.** Ostatnio pojawiają się różni sekciarze i usiłują bałamucić ludność wierną czy to słowem lub sprzedażą książek. Krótka i najlepsza odprawa dla tych apostołów zbłąkanych, wskazanie drzwi.

— **Jak się dowiadujemy** chodzą po domach niejacy: Albert Wacker, Wiesek Giesen, Anton Klohmann Frankfurt a M., Otto Stolce którzy obiecują pożyczki biorąc od klientów zaliczki. Ostrzegamy przed nachodzeniem tych osób i prosimy nie zawierać z nimi żadnych transakcji, gdyż jest to wszystko tylko wyzyskanie Obywatelstwa naszego, a pożyczka pozostanie tylko na spisanym papierze.

— **Dalszy ciąg rozpraw** Sądu Okręgowego na sesji wyjazdowej we Wąbrzeźnie. W dniu 13 bm. pod przewodnictwem p. Nawrockiego, sędziego Sądu Okręgowego odbyły się rozprawy karne. Po przerwie Sąd skazał Tomasza Ciżmowskiego za sfałszowanie dokumentu na 3 miesiące więzienia. Za to samo przestępstwo skazany został na 3 mies. więzienia Andrzej Chojnacki. Chojnackiemu Sąd zawiesił karę na 3 lata. Znani na tut terenie złodzieje: Wąsierski Ignacy i Wiśniewski Józef obaj z Wąbrzeźna skazani zostali za kradzież. Wąsierski na 6 mies. więzienia z zawieszeniem kary na 3 lata, a Wiśniewski na 10 mies. więzienia bez zawieszenia kary.

Z powiatu

— **Ryńsk. (Ku czci Papieża)** W niedzielę 14 bm odbyła się w Ryńsku w sali p. Zadańskiego uroczysta Aka-

„CAŁUSY NA DOBRANOC"
Dziś w sali hotelu Dwór Wąbrzeski teatr grudziądzki wystawi rewję pod tyt.: „**Całusy na dobranoc**". Bilety wcześniej do nabycia u p. Wojteckiej.

demja Papieska zorganizowana przez prezesa Akcji Katolickiej p. Kasynę z Ryńska, w której brały udział S. M. P. męska i żeńska oraz dzieci szkolne z gronem nauczycielskiem.

Prezes A. K. p. Kasyna otwierając uroczystą Akademję, powitał zebranych staropolskim pozdrowieniem N. B. P. J. Ch. i wygłosił okolicznościowe przemówienie, przypominając zebranym jak na ziemi polskiej rozpoczął Nuncjusz Ratti swą misję apostolską w stolicy polskiej i w archikatedrze św. Jana otrzymał sakrę biskupią, z rąk arcybiskupa Polaka. Jemu było danem z nami się radować i widzieć zmartwychwstającą Polskę. Jak z okazji wręczenia listu uwierzytelniającego Naczelnikowi Państwa Marsz. Piłsudskiemu, wypowiedział Nuncjusz Ratti, że okaże z głębi serca płynącą sympatję dla narodu polskiego i wszystkich jego stanów. I dziś kiedy zasiada na Stolicy Apostolskiej jako Ojciec św. Pius XI. pomni Jego zasług w chwilach grożących katolickiej Polsce przez hordy bolszewickie, wdzięczny naród polski wnosi gorące modły aby Opatrzność darzyła Go łaską.

Przez odparcie nawały bolszewickiej, Polska dała nowy dowód że jest godną miana przedmurza chrześcijaństwa.

Po przemówieniu pana Kasyny, Chór Młodzieży odśpiewał „Hymn Katolicki" pod batutą pana organisty Szczyrbowskiego.

Następnie wygłosiła prezeska Młodzieży Żeńskiej P. Patrzałkówna obszerny referat „Czem jest Ojciec św. do Kościoła katolickiego". Przy zakończeniu przemówienia prelegentka wniosła okrzyk na cześć Ojca św. Piusa XI. Zgromadzeni w liczbie około 300 osób trzykrotnie powtórzyli.

Po skończonem referacie członkowie Młodzieży Męskiej pod kierownictwem pani nauczycielki Przybyszówny przedstawili „Misterjum w Galileji". A dzieci szkolne odśpiewały na trzy głosy „Ojcze nasz" i „Dzięki Ci przedwieczny Boże".

P. Boćkówna deklamowała „Pielgrzymi Polscy w Watykanie". Następnie przedstawiono wyjątek z życia św. Teresy p. t. „Jeżeli Bóg tego chce" a p. Kwiatkowski wygłosił wiersz.

P. Patrzałkówna wygłosiła wyjątek z Quo vadis p. t. „Śmierć św. Piotra" który zakończony został żywym obrazem.

Miejscowy Ks. Prob. Chylarecki w serdecznych słowach podziękował zebranym za tak liczny udział w Akademji Papieskiej, czem dali dowód czci i hołdu Ojcu św. Piusowi XI. Dziękując również prezesowi Akcji Katolic-

KINO SŁOŃCE

Dziś w środę i w czwartek o g. 8,15 wyświetla 6 serjowy obraz wzsystkie serje, razem 36 aktów p. t.

Demon doliny śmierct

kiej panu Kasynie jak również nauczycielstwu i młodzieży za przyczynienie się do uroczystości wnosząc okrzyk na cześć Prezesa Akcji Katolickiej pana Kasyny.

Na zakończenie odśpiewał Chór Młodzieży „My chcemy Boga" i p. Kasyna zakończył uroczystość staropolskim pozdrowieniem N. B. P. J. Ch. i pieśnią „Wszystkie nasze sprawy".

(Parafjanin).

KRONIKA SPORTOWA.

ZAWODY BOKSERSKIE W TORUNIU

Toruń. (Pat.) W Toruniu odbyły się zawody bokserskie pomiędzy miejscowym Gryfem, a bydgoską Polonją, zakończone niespodziewanem zwycięstwem Grufu w stosunku 13 : 1.

Polonia wystąpiła w silnie osłabionym i zdekompletowanym składzie. — 4 punkty Gryf uzyskał walkowerem.

RUCH TOWARZYSTW.

— **Czuwajcie Harcerze!** W niedzielę o g 2 po poł. odbędzie się zbiórka 72 drużyny Pomorskiej im. Kazimierza Pułaskiego.

„Czuwaj!" Drużynowy.

— **Lutnia.** Ze względu na przedstawienie Teatru grudziądzkiego nie odbędzie się dziś lekcja śpiewu. Zarząd.

— **Sekcja Teatralna T. C. L.** Dziś, w środę o godzinie 7,30 odbędzie się zebranie Sekcji Teatralnej T. C. L. Przybycie wszystkich członków konieczne. Zarząd.

— **Roczne walne zebranie Towarzystwa Cyklistów „Pogoń"w Wąbrzeźnie** odbędzie się w niedzielę dnia 21-go lutego 1932 r. o godz. 2-giej po południu w małej salce p. Szymańskiego (hotel pod „Białym Orłem" z następującym porządkiem obrad: 1) Zagajenie. 2) Stwierdzenie obecnych. 3) Przywitanie gości. 4) Wybór marszałka zebrania, sekretarza oraz dwóch ławników.5) Sprawozdanie zarządu: a) prezesa, b) sekretarza, c) skarbnika, d) komisji rewizyjnej. 6) dyskusje nad sprawozdaniami, oraz udzielenie zarządowi absolutorjum. 7) Wybór zarządu: a) prezesa, b) sekretarza, c) skarbnika, d) przodownika, e) kronikarza, f) komisji rewizyjnej. 8) Wolne głosy i wnioski. 9) Zakończenie.

Uprasza się wszystkich członków czynnych oraz wspierających o uregulowanie zaległych składek najpóźniej do dnia 18. 2. br. u drh. skarbnika Kwaśnego ul. Bernarda.

Przybycie wszystkich członków konieczne. Goście oraz Sympatycy mile widziani.

„Bywaj" — Zarząd.

— **Baczność Lokatorzy.** Dnia 21. bm., odbędzie się o godz. 14 w lokalu p. Klimka mieś. Zebranie Stow. Lokatorów.

— **Walne zebranie Związku Właścicieli Nieruchomości** odbędzie się 21. lutego br. niedzielę w lokalu p. Klimka o godzinie 4.30 popoł. Porządek obrad: 1) Zagajenie, 2) Stwierdzenie członków uprawnionych do głosowania, 3) Wybór zast. sekretarza, 4) Sprawozdanie ze Zjazdu Wojewódzkiego. 5) Odczytanie pisma Wojewódzkiego dot. sprzeciwów, 6) Wyrok Sądu Wojewódzkiego w sprawie pierwszego psa: dyskusja i uchwała. 7) Skargi do Sądu Administracji Wojewódz. w sprawie zamiatania ulic. 8) Sprawa podatku kościelnego. 9) Sprawozdanie Zarządu. 10) głosy i zakończenie.

Co do punktu 2-go biuro Związku podaje że członkowie muszą ze sobą przynieść legitymacje członkowskie, gdzie są równocześnie pokwitowania złożonych składek. Zarząd.

— **Zebranie „Koła Przyjaciół Harcerstwa"** W niedzielę, dnia 21 lutego br. o godz. 12-tej w południe (po nabożeństwie) odbędzie się w małej sali u p. Klimka St. walne zebranie „Koła Przyjaciół Harcerstwa" z następującym porządkiem obrad: 1) Zagajenie. 2) Odczyt o harcerstwie wygłosi p. prof. Polcoch. 3) Odczytanie protokółu z ostatniego walnego zebrania. 4) Wybór marszałka. 5) Sprawozdanie zarządu, opiekunów drużyn i komisji rewizyjnej. 6) Uchwalenie statutu. 7) Wybór nowego zarządu. 8) Wolne głosy.

W razie nieprzybycia odpowiedniej ilości członków, odbędzie się walne zebranie 15 minut później bez względu na ilość członków.

Zarząd.

— **Zebranie miesięczne. Tow. Samodzielnych Rzemieślników** odbędzie się w niedzielę dnia 21 lutego o godz. 14 w lokalu pana Klimka. Z powodu bardzo ważnych spraw uprasza się o przybycie na zebranie wszystkich Samodzielnych Rzemieślników naszego miasta. Zarząd.

— **Roczne walne zebranie Tow. Bartniczego na Wąbrzeźno** i okolicę odbędzie się w niedzielę dnia 21. II. 32. w lokalu p. Markuszewskiego w rynku o godz. 3 po południu na które o liczne przybycie uprasza Zarząd.

— **Baczność Inwalidzi i Wdowy!** Walne zebranie Legji Inwalidów W. P. w Wąbrzeźnie odbędzie się dnia 21 lutego 1932 r. w lokalu p. Webera przy ul. Marsz. Piłsudskiego o godz. 13 z następnym porządkiem obrad:

1) Odczytanie protokółu z ost. Walnego Zebrania. 2) Przyjęcie nowych członków. 3) Wnioski Zarządu i członków. 4) Wybór marszałka. 5) Sprawozdanie zarządu. 6) Sprawozdanie Kom. Rew. 7) Udzielenie absolutorjum Zarządowi. 8) Wybór nowego Zarządu i Kom. Rew. 9) Wolne głosy.

Zarząd:
Michalski, prezes. A. Walter, wiceprezes.

TARGOWISKO MIEJSKIE.

Poznań, dnia 16 2 1932 r.

	a) WOŁY:	
1	pełnomięsiste wytuczone, niezaprzęgane	60—66
	b) BUHAJE:	
1	wytuczone, pełnomięsiste	56—60
2.	tuczne, mięsiste	48—54
3	nietuczne dobrze odżywione	38—44
4.	miernie odżywione	34—40
	c) KROWY:	
1.	wytuczone, pełnomięsiste	60—64
	tuczne, mięsiste	52—58
	nietuczne, dobrze odżywione	40 44
	miernie odżywione	26—30
	d) JAŁOWICE:	
	wytuczone, pełnomięsiste	60—64
2	tuczne, mięsiste	50—58
.	nietuczne, dobrze odżywione	40—44
4	miernie odżywione	34—45
	e) MŁODZIEŻ:	
1	dobrze odżywiona	30—40
	f) CIELĘTA:	
1.	najprzedniejsze cielęta, wytu-	64—70
2.	tuczne cielęta	52—60
3	miernie odżywione	40—50
	II. ŚWINIE (tuczniki).	
1	pełnomięsiste od 120—150 kg żywej wagi	82—84
2	pełnomięsiste od 100—120 kg żywej wagi	78—80
3	pełnomiesiste od 80—100 kg żywej wagi	74—76
4	mięsiste świnie ponad 80 kg.	66—72
5	maciory i późne kastraty	68—74

Drukiem i nakładem Zakł. Graf. Bolesława Szczuki. — Redaktor odpowiedzialny Alfons Szczuka, Wąbrzeźno, Mickiewicza 1.

OGŁOSZENIE.

Celem rozpatrzenia wniosku kupca **Lucjana Leśniewicza z Wąbrzeźna** właściciela firmy Drogerja pod Koroną Wąbrzeźno o odroczenie wypłat, wyznacza się termin do rozpatrzenia sprawy w tut. Sądzie Grodzkim pokój 8 na dzień 26 lutego 1932 r. o godz. 10.

Wierzyciele powyższej firmy mogą przybyć na rozprawę celem udzielenia wyjaśnień.

Wąbrzeźno, dnia 12 lutego 1932 r.

Sąd Grodzki.

Dnia 22. 2. 32 r. o godz. 12,30 w połud. sprzedawać będzie w **Kurkocinie** Egzekutor Wydz. Powiatowego w Wąbrzeźnie w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę:

2 krowy, 1 radjoodbiornik 4 lampowy, 1 kanapę, 1 zegar ścienny, 1 leżankę, 1 biurko dębowe, 2 rogi jelenie, 1 powózkę 2 konną.

Zbiórka licytantów u p. Gumińskiego w Kurkocinie.

Wydział Powiatowy w Wąbrzeźnie.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 19. 2. 32 r. o godz. 3 po poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę **u p. Ireny i Antoniego Rudnickich w Gzikach**

flower, karabin, dubeltówkę, leżankę, zegar bufet itp. meble, lokomobilę, elewator, młóckarkę, maszynę do siania sztucznych nawozów 1 stóg pszenicy, 4 jałówki, radjoaparat, 6 źrebaków i 11 tuczników.

Główczewski, kom. sąd. w Wąbrzeźnie.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W piątek, dnia 19. 2. 32 r. o godz. 12 sprzedawać będę w drodze egzekucji w **Pływaczewie u Jana Lemańskiego** najwięcej dającemu za gotówkę:

maszynę do szycia, powózkę, kopaczkę do ziemniaków, wóz roboczy, 2 puszorki, lustro i śrutownik.

Rogowski, kom. sąd. w Kowalewie.

Rodzice!

W niedzielę, dnia 21 bm. o godz. 9[30] (bezpośrednio po nabożeństwie szkolnem) odbędzie się na auli tut. Gimnazjum Humanistycznego

zebranie rodzicielskie

w sprawie mającego się utworzyć z dniem 1 września b. r. gimnazjum koedukacyjnego (dla dziewcząt i chłopców).

Sprawa jest bardzo pilna i ważna, gdyż od liczby zgłoszonych dziewcząt zależna będzie reorganizacja tut. Gimnazjum, a może nawet jego dalsze istnienie.

Wobec tego Zarząd Opieki Szkolnej zwraca się do wszystkich rodziców zainteresowanych z prośbą o liczne stawienie się celem powzięcia decydujących uchwał.

Za Zarząd Opieki Szkolnej
przy Państwowem Gimnazjum Hum. w Wąbrzeźnie
(—) Reiske, prezes.